

PROTOKÓŁ Nr 18/12
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji
z dnia 26 września 2012r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 9 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak –Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Marzanna Wieczorek – Kierownik MZEASZiP.
4. Pani Anna Stachowska – WZZ „Solidarność – Oświata”.
5. Pani Bożena Bugaj - WZZ „Solidarność – Oświata”.
6. Pan Wiesław Krajewski – Prezes Oddziału ZNP.
7. Pan Jarosław Pucek – Przewodniczący MOZ 2, NSZZ „Solidarność 80”.

Nieobecni radni:

Pani Elżbieta Kościow – usprawiedliwiona.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Sprawy różne.
4. Informacja na temat rozpoczęcia roku szkolnego 2012/2013 pod kątem przygotowania zaplecza (sale, tereny przyszkolne).
5. Informacja na temat podejmowanych działań profilaktycznych w szkołach i placówkach oświatowych zapobiegających patologii społecznej dzieci i młodzieży (rok szkolny 2011/2012).
6. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Jacek Trynda. Powitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Poprosił o przegłosowanie porządku posiedzenia.

O odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 9 radnych. Zaproponowany porządek obrad przyjęto jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia komisji.

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 9 głosach za, protokół został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 3.

Sprawy różne.

Przewodniczący przytoczył dwa pisma, które zostały skierowane do Burmistrza Miasta Myszkowa oraz na komisję. Pierwsze pismo z dnia 04.09.2012r. dotyczyło umożliwienia udziału w posiedzeniu komisji przedstawicieli ZNP, WZZ „Solidarność - Oświata” oraz MOZ 2 NSZZ „Solidarność 80”. Drugie pismo z dnia 04.09.2012r. dotyczyło wniosku o zaplanowanie środków na waloryzację i podwyżkę wynagrodzeń w wysokości 10% dla pracowników administracji i obsługi zatrudnionych w placówkach oświatowych. Materiały te

stanowią załącznik do protokołu. Przewodniczący komisji otworzył dyskusję, zapytał czy przedstawiciele związków mają coś do dodania.

Pani Bożena Bugaj przedstawiła swoje stanowisko w sprawie różnic w formie zatrudnienia pracowników administracji w placówkach oświatowych, wskazując osoby zatrudnione w charakterze sekretarki i sekretarza szkoły lub samodzielnego referenta. Nie jest to spójne z kodeksem pracy, ponieważ Ci ludzie wykonują tę samą pracę, a podlegają innym widełkom w pensji. Stanowiska pracy w szkole nie są ujednolicone. Dochodzi do takich sytuacji, że osoba zatrudniona w sekretariacie w charakterze samodzielnego referenta, z tytułem magistra, która odpowiada za wszystko w szkole, ma wynagrodzenie porównywalne z woźnym. Zwróciła uwagę na ten problem z uwagi na ogromny wkład pracy tych osób, nie umniejszając roli woźnego w szkole. W tej chwili w szkołach wkrada się brud, a pracowników obsługi jest coraz mniej. Podkreśliła, że jest przekonana, że pensje sprzątaczek w szkołach nie są porównywalne z pensją sprzątaczkę w Urzędzie Miasta. Zwróciła uwagę na to, że są to również pracownicy samorządowi, podlegają pod organ prowadzący, a różnice w wynagrodzeniu są ogromne. Powiedziała, że pracowników administracji i obsługi nie jest dużo, zwróciła się do pani kierownik MZEASZiP o podanie liczby.

Pani kierownik powiedziała, że ilość zatrudnionych osób w administracji i obsłudze w placówkach oświatowych na terenie Myszkowa wynosi 125 osób.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że konieczne jest zrobienie czegoś dla tej grupy zawodowej. Podkreśliła, że dostają one podwyżkę w wysokości 100 zł brutto, z czego na rękę 50 zł, czyli cały czas balansują na tym minimum. Kiedy pracownicy mieli większą podwyżkę, zabrano im premię, czyli sytuacja tych osób po podwyżce była taka sama jak przed podwyżką. Zwróciła się z prośbą o wyrównanie statusu pracowników administracji we wszystkich szkołach oraz o przyznanie tym pracownikom podwyżki, ale nie głodowej o 20 zł, czy 30 zł. Podkreśliła, że ci ludzie wykonują dla szkoły lwią pracę.

Pan Wiesław Krajewski zgodził się z opinią przedmówczyni, podkreślając wspólnie wypracowane stanowisko. Wyraził swój punkt widzenia odnośnie brudu w szkole, współpracy z osobami, które mają nieujednolicone stanowiska i wynagrodzenia.

Pani Bożena Bugaj podkreśliła, że mówiąc o ujednoczeniu statusu pracowników administracji miała na myśli ujednoczenie funkcji sekretarza szkoły. Powiedziała, że Ci pracownicy mają ustawowo pensję w widełkach, mogą mieć podwyżki. Nie pamiętała jednak, żeby kiedykolwiek tym ludziom dano możliwość awansu w grupie. Zwróciła uwagę, że sekretarz szkoły, który został przyjęty do pracy i miał pensję w grupie X, musi przepracować tak do końca życia. Podkreśliła, że związkom zależy na tym, żeby dać znać tym ludziom, że są potrzebni i nie są najgorsi.

Pan Wiesław Krajewski dodał, że wielkim ukłonem od miasta byłoby danie tym osobom cokolwiek więcej. Według jego opinii, wówczas doceniłoby siebie i miasto.

Pan burmistrz powiedział, że nie zgadza się z jednym argumentem, ponieważ nauczyciele mogą wesprzeć personel pomocniczy. Prosił, żeby nie używać śmieci, jako argument przemawiający za podwyżką. Okazał pełne zrozumienie dla pozostałych argumentów. Zapytał, czy wniosek związków zawodowych został zgłoszony do dyrekcji szkół.

Pani Bożena Bugaj odpowiedziała, że nie, ponieważ każdy dyrektor zobligowany jest decyzjami organu prowadzącego i żaden dyrektor tego nie poprze.

Pan burmistrz zaznaczył, że wynagrodzenia w szkole są decyzją dyrekcji szkoły. Powiedział, że zależy mu na tym, żeby nie omijać pewnych szczebli, które są ustalone zgodnie z przepisami prawa. Obiecał, że sprawdzi ile zarabia sprzątaczką w szkole, a ile w Urzędzie Miasta oraz odniesie się do tej sprawy. Podkreślił, że związki pojawiły się w odpowiednim momencie, ponieważ teraz radni składają wnioski do budżetu. Wyjaśnił, że słabsze wykonanie budżetu za I półrocze br. jest spowodowane min. tym, że musiały zostać uratowane pewne wskaźniki. Istnieje takie niebezpieczeństwo, że dochody bieżące w 2013r. zbliżają się do wydatków bieżących. Gdyby gmina miała kredyt, nie może zabrać pieniędzy na wydatki bieżące, którymi są wynagrodzenia w oświacie. Nie można wyprzedzić wydatkami dochodów, budżet gminy nie miałby pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. Wyjaśnił, że dopiero na etapie konstrukcji budżetu okaże się, czy znajdzie to odzwierciedlenie w budżecie. Burmistrz zgodził się z wnioskiem, żeby ujednolicić standardy stanowisk w szkołach. Nie chciałby jednak, żeby np. wszyscy sekretarze w małych czy większych szkołach mimo ustandaryzowania widełek, różnego stażu, mieli takie same wynagrodzenia.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że w małej szkole sekretarz ma ½ etatu.

Pani kierownik dodała, że w małych szkołach są pojedyncze sekretarki, w dużych sekretariatach jest rozróżnienie w stanowiskach, ponieważ są zatrudniane po trzy osoby.

Pan burmistrz uznał, że dyrektor szkoły powinien mieć możliwość wpływu i różnicowania pracowników.

Pan Wiesław Krajewski przyznał, że gmina ma wiele placówek oświatowych, w tym przedszkoli, w których mamy różnych dyrektorów. Nie każdy dyrektor jest ambitny i stara się.

Pan burmistrz prosił, żeby związki zawodowe nie określały wniosku w taki sposób. Chciałby, żeby we wniosku został określony zamiast %, standard np. ile powinna zarabiać sprzątaczką w odniesieniu do pracy dyrektora, sekretarza, nauczyciela, kucharki itd. Podkreślił, że zapozna się z takim spojrzeniem związków na sprawę, zwrócił również uwagę na zachowanie hierarchii, jak wysoko powinny wzrosnąć te wynagrodzenia w stosunku do pozostałych wynagrodzeń. Burmistrz obawia się, że jeśli w słusznej sprawie podniesie pensję pracownikom pomocniczym w szkołach, za pół roku będzie to podstawą i argumentem dla innych stanowisk w szkole. Podkreślił znaczenie i docenił wiedzę środowiska związków zawodowych.

Pani Bożena Bugaj ustosunkowała się do wypowiedzi burmistrza odnośnie zachowania hierarchii kompetencji, twierdząc, że budżet na 2013r. jest zatwierdzany przez Radę Miasta, więc dyrekcja odeśle związki donikąd.

Radny Dariusz Muszczak dodał, że przedstawiciele związków powinny zgłosić wniosek najpierw do dyrektora, a dyrektor do burmistrza. Powinien być ład i porządek.

Pan burmistrz zgodził się z radnym Dariuszem Muszczakiem, twierdząc, że droga powinna być odwrotna, związki powinny rozmawiać z dyrekcją, a dyrekcja powinna przyjść do

MZEASZiP, żeby ustalać kwestie wynagrodzeń. Dopiero kierownik MZEASZiP składa wniosek na komisji.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że chciałaby, żeby tak było. Zaproponowała burmistrzowi spotkanie ze związkami w celu omówienia zmian do regulaminu wynagradzania. Jej zdaniem wystarczy go tak skalkulować, aby pozwolić nauczycielom osiągać ustawowe średnie, czyli np. odnieść dodatek motywacyjny o 1-2%. Cały proces trwałby 12 miesięcy. Proponowała również zawarcie porozumienia między związkami zawodowymi, a organem prowadzącym.

Pan burmistrz zaaprobował pomysł, abstrahując podwyżkę dla personelu administracji i obsługi. Gmina osiągnęłaby korzyść z punktu widzenia płynności finansowej.

Pan Wiesław Krajewski powiedział, że pomysł jest bardzo racjonalny. Powrócił do tematu podwyżki wynagrodzeń pracowników administracji o 10%. W ciągu 10 lat swojego członkostwa w ZNP, nie spotkał się z inną praktyką, zawsze we wniosku był podany %. Przypomniał, że kiedy na początku swojej kariery zwrócił się z takim wnioskiem do organu prowadzącego z wnioskowanym 20%, otrzymał zgodę na 10%. Chciałby, żeby na tym spotkaniu został osiągnięty consensus.

Pan burmistrz proponuje, żeby związki wraz z dyrekcją szkół usiadły do rozmów z kierownik MZEASZiP, a wypracowany model docelowy mógłby zostać przedstawiony na następnej komisji. Obiecał, że wniosek będzie na tyle uwzględniony w budżecie, na ile się da. Prosił przedstawicieli związków o zrozumienie, z uwagi na ciężkie czasy na trudny budżet. Podkreślił, że z jednej strony aprobuje prośbę związków, z drugiej odpowiada za budżet, który może się nie zamknąć. Zwrócił uwagę, że jedna z radnych zwróciła się z wnioskiem o waloryzację wynagrodzeń w MOPS. Podkreślił jednocześnie, jakie gmina ma ograniczone możliwości finansowe.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że w szkole da się znaleźć oszczędności, wskazała możliwość osiągnięcia zysków z godzin nadliczbowych. Podkreśliła, że ten, kto dobrze zna oświatę wie gdzie szukać oszczędności. Następnie przedstawiła siedzącą koło siebie panią Annę Stachowska, która pracuje w sekretariacie szkoły przez 20 lat, ma wyższe wykształcenie i na rękę z usługą otrzymuje 1.400 zł.

Pan burmistrz powiedział, że musi patrzeć na uwarunkowania negatywne w Myszkowie.

Radny Eligiusz Uchnast przytoczył, że na wydatki na ten rok gmina ma w budżecie 94 mln zł, z tego na oświatę przeznaczane jest 32 mln zł, a na same pensje ok.23 mln zł. Zapytał, na czym można znaleźć oszczędności w szkołach.

Pani Bożena Bugaj zwróciła uwagę, że radny wyliczył zadania własne gminy, bo przedszkola stanowią zadanie własne gminy.

Radny Eligiusz Uchnast przyznał, że przedstawił ogólne informacje na temat budżetu, a jednocześnie istotne fakty. Stwierdził, że chciałby usłyszeć konkretną propozycję od związków, ponieważ nie jest fachowcem w tej dziedzinie. Powiedział, że aby się zgodzić na podwyżkę dla pracowników administracji w oświacie, związki powinny przekonać swój personel w szkole, że szkoły oszczędzają na środkach czystości. Zaproponował związkom, aby przedstawiły wariant oszczędności, który polegałby na rezygnacji nauczycieli z procentowych corocznie przyznawanych środków oraz nagród. Zaznaczył, że głosując za taką podwyżką, będzie to robił świadomie, wiedząc, że na oświatę jest 32 mln zł, a powinno

być 35 mln zł. Podkreślił znaczenie pracy administracji w szkole oraz obsługi. Uważał, że związki powinny przedstawić swoją prośbę wraz ze stanowiskiem i powinny dojść do wspólnego porozumienia.

Pan burmistrz powiedział, że do tej pory na oświacie dużo zaoszczędzono, odbiło się to również na funkcjonowaniu szkoły i na jej pracownikach.

Pani kierownik przyznała, że były bardzo duże oszczędności na nadgodzinach chorobowych. Wyjaśniła, że gdyby budżet na oświatę był finansowo domknięty, oszczędności można byłoby odkładać i na coś przeznaczać. W sytuacji, gdy na oświatę brakuje ok. 1 mln zł, jest to niemożliwe.

Pan burmistrz wyjaśnił, że przy wcześniejszym budżecie na oświatę brakowało 2 mln zł, dzięki oszczędnościom w szkołach, brakuje tylko 1 mln zł. Dzięki zadaniom zrzuconym na samorządy, gmina będzie musiała zaciągnąć zobowiązanie finansowe, odsetki będą spłacać wszyscy mieszkańcy, żeby wywiązać się z pewnych postanowień. Stąd wyraził swoje stanowisko, że nie może obiecać, że da na pewno podwyżki, bo nie wiadomo, jaki będzie budżet.

Pani Bożena Bugaj przypomniała, jak podczas negocjacji za kadencji burmistrza L.Okraski, do oświaty dokładano 5 mln zł.

Pan burmistrz, stwierdził, że czynnikiem oszczędnościowym w oświacie, niezależnym od nikogo jest demografia. Wielu nauczycieli zostało zwolnionych, ponieważ do szkoły uczęszcza mniej dzieci.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że nauczyciele wychowują przyszłe społeczeństwo. Nie chciałyby, żeby nauczyciele i obsługa stanowili biedną część społeczeństwa. Podkreśliła również, że nauczyciele powinny być autorytetem w zachowaniu, ubraniu.

Pan burmistrz stwierdził, że popiera walkę o zdroworozsądkowe usytuowanie plac.

Pani Bożena Bugaj zapytała o utworzenie szkoły specjalnej, której temat był poruszany na konferencji prasowej Rady Pedagogicznej, która odbyła się w ZSP nr 5.

Pan burmistrz wyjaśnił, że utworzenie szkoły specjalnej jest kompetencją starostwa, a kompetencją gminy jest utworzenie oddziału.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że wie, że to kompetencja starostwa. Zapytała, czy oddział będzie pod egidą miasta, czy stowarzyszenia.

Pan burmistrz powiedział, że po spotkaniu z udziałem przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji oraz prezesa stowarzyszenia panem Wróblewskim jest zniesmaczony. Pan Wróblewski przedstawił dwa warianty współpracy. Pierwszy dotyczył przekazania SP nr 4 stowarzyszeniu. Ten wariant został od razu odrzucony. Burmistrz przyznał a priori, że będzie poszukiwał innego rozwiązania. Powiedział, że pan Wróblewski przysłał list intencyjny, w którym były zapisy o zobowiązaniach po stronie tylko gminy Myszków. W poprzednim tygodniu odbyło się spotkanie, z którego sporządzona jest notatka, do wglądu u kierownika MZEASZiP. Burmistrz złożył stowarzyszeniu dwie propozycje, pierwsza dotyczyła wynajęcia stowarzyszeniu pomieszczeń obok SP nr 4, druga dotyczyła

utworzenia oddziału w ramach szkoły, być może kolejnego w następnym roku. Dla gminy oznaczałoby to dodatkowe wydatki. Jest szansa na środki zewnętrzne na utworzenie oddziału, poza subwencją oświatową. Spotkanie zakończyło się konkluzją, żeby dać szansę stowarzyszeniu na wykazanie elastyczności działania, w innym przypadku nie ma mowy o współpracy z nim.

Burmistrz powiedział, że obojętnie czy stowarzyszenie coś wymyśli, gmina w następnym roku szkolnym utworzy jeden oddział w SP nr 4, z przeznaczeniem dla tych dzieci, których schorzenia w statystykach dominują. Powiedział, że jego intencja spotkała się z tarciami w tym środowisku oświaty. Przyznał, że gmina z jednej strony poniesie na ten cel dodatkowe wydatki, z drugiej zacznie przyciągać z innych gmin dzieci specjalnej troski. Riposta była taka, że w szkołach pojawiły się obawy, że gmina chce zabrać oddziały integracyjne w ZSP nr 3 i ZSP nr 5.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że ZSP nr 5 zrzesza najwięcej dzieci z różnymi schorzeniami. Na dzień dzisiejszy w oddziale jest 100 godzin, czyli 5 etatów. Obawia się, że dzieci będą wyprowadzone do SP nr 4, podczas gdy nie ma tam nauczyciela po oligofrenopedagogice lub jest jeden. Obawia się, że jeśli nowy oddział wejdzie pod stowarzyszenie, będzie zastosowana inna forma zatrudnienia.

Pan burmistrz wszedł w słowo, mówiąc, że nikt nie będzie wyprowadzał dzieci z oddziału przy ZSP nr 5. Być może za 15 lat powstanie docelowy model tworzenia oddziałów specjalnych.

Pani Bożena Bugaj obawia się, że wtedy dzieci do ZSP nr 5 nie przyjdą tylko do SP nr 4, a oddział zrzesza dzieci z Myszkowa, Żarek Letnisko i okolic Myszkowa. Podkreśliła, że jest założycielem tego oddziału, a dzieci odnalazły się w tej szkole.

Pan burmistrz zapytał się, czy skazujemy SP nr 4 na zagładę.

Pani Bożena zapytała, jaką pomoc ma SP nr 4, jeśli tam nauczyciele nie mają oligofrenopedagogiki.

Pan burmistrz zapytał, czy dla nauczycieli, żeby ochronić miejsce pracy, ma znaczenie czy będą pracować pod szyldem ZSP nr 5 czy SP nr 4. Zależy mu, żeby pracy było więcej, nie żeby jej ubywało. Gmina będzie musiała zająć się ściąganiem dzieci z innych gmin.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że jest pomysł, aby te oddziały utworzyć z dzieci, które nie będą mogły tworzyć oddziałów integracyjnych np. dzieci upośledzone głęboko. Twierdzi, że burmistrz mówił o dzieciach autystycznych, a takie są w ZSP nr 5.

Pan burmistrz powiedział, że stopień autyzmu jest różny.

Pan Jarosław Pucek stwierdził, że jeżeli związki miałyby wypracować z panią kierownik stawki w poszczególnych grupach zawodowych, słuszne byłoby zwrócić się z wnioskiem do dyrektorów.

Przewodniczący komisji przedstawił nieformalny wniosek, że komisja pracując nad budżetem będzie miała na uwadze wniosek przedstawicieli związków.

Radny Dariusz Muszczak podkreślił, że radni nie dojdą do żadnych konkretnych wniosków, ale najbliższy okres jest okresem planowania budżetu. Powiedział, że życzy, żeby udało się powołać komisję oraz żeby brali w niej udział dyrektorzy szkół. Jest zaskoczony, że w posiedzeniu komisji nie biorą udziału dyrektorzy, którzy sprawują bezpośredni nadzór nad swoimi pracownikami. Powiedział, że zdarzały się takie sytuacje, że kierownicy jednostek organizacyjnych przychodzą do radnych.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda dodał, że oświata jest tak skonstruowana, że pracowników zatrudnia dyrektor, ale wpływ na wynagrodzenie ma niewielki. Dyrektor może wnioskować do organu prowadzącego, który podejmuje decyzje. To jest paradoks oświatowy.

Pani kierownik MZEASZiP zapewniła, że dyrektorzy składają projekty budżetu, w których wnioskują o podwyżki dla pracowników obsługi.

Radny Dariusz Muszczak miał wrażenie jakby ta sprawa była zaniedbana. Stwierdził, że na tym posiedzeniu powinni brać udział równolegle dyrektorzy.

Radna Iwona Skotniczna pytała, czy w takim wypadku będzie większy budżet dla szkół.

Radny Eligiusz Uchnast powiedział, że jako radny musi dbać o całe miasto i różne jego aspekty. Nie chciałby, żeby każda grupa zawodowa przychodziła do radnych i mówiła tylko o swoich oczekiwaniach. Jego zdaniem wnioskodawcy przychodzący na komisję powinni przyjść z pewnym pakietem wiedzy oraz wnieść wkład w postaci pomocy dla szkoły, miasta. Dopiero wtedy radny będzie upoważniony do podjęcia słusznej decyzji. Intencją radnego było, aby na ewentualnym spotkaniu były przedstawione propozycje w porozumieniu z nauczycielami i dyrektorami. Uważał, że radzie będzie łatwiej zająć stanowisko. Przyznał, że będzie głosował za podwyżką dla tej grupy, tylko chce mieć twarde argumenty. Powiedział, że rozumie i zna pracę tego środowiska oraz byłby zadowolony jakby z tego budżetu można byłoby przeznaczyć 15%. Oświadczył, że zagłosuje nawet za podwyżką 15%, tylko musi mieć przedstawione rzeczowe argumenty.

Radna Iwona Skotniczna, powiedziała, rodzice pomagają szkołom w postaci np. malowania, dyrektorzy są dobrymi gospodarzami, szukają oszczędności. To są argumenty.

Radny Eligiusz Uchnast zna dyrektora, który przychodzi do szkoły w wakacje i sam maluje. To są argumenty, na które czekają radni.

Pani Bożena Bugaj podkreśliła, że gdyby gmina nie miała subwencji oświatowej mogłaby zaciągnąć dużo mniejszy kredyt. Konkluzją wypowiedzi było sformułowanie, że szkoła daje gminie.

Radny Eligiusz Uchnast powiedział, że został poruszony inny aspektu tego tematu, zwrócił uwagę, że wszyscy członkowie komisji zebrali się w inny celu, niż aktualnie poruszany. Jest wiele głosów różnych, ale nikt nie poddaje pomysłu. Przypomniał, że na jednej komisji złożył 8 wniosków dotyczących zmian w szkolnictwie, nie przeszedł ani jeden.

Radny Andrzej Giewon dodał, że związki walczą o małe podwyżki, przekonywał, że gmina nie odczuje 100zł brutto podwyżki. Powiedział, że składał dwa pisma dotyczące podwyżki o 3% w MOSiR i MDK, nie otrzymał odpowiedzi.

Radny Waław Gabryś powiedział, że zarobki pracowników administracyjnych i obsługi są uwłaczające. Przypomniał, że na początku kadencji obecnej Rady Miasta były na komisji dwie panie, które składały wniosek o podwyżkę, minęły dwa lata i nic nie dostały.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda potwierdził, że te panie dostały podwyżki w tym roku.

Radny Waław Gabryś zwrócił się do pani kierownik, żeby wspólnie z dyrektorami zajęły się ujednoczeniem stanowisk w szkołach. Jeśli chodzi o temat wynagrodzeń pracowników administracji, która pracuje 40 godzin tygodniowo, a nauczycieli pracujących 18 godzin tygodniowo, to woła o pomstę do nieba.

Pani kierownik przyznała, że tak nieszczęśliwie skonstruowane jest prawo oświatowe. Powiedziała, że kiedyś przez parę lat siedziała w zespole pracującym nad ponadzakładowym układem wynagrodzeń, który poszedł do kosza. Był niemożliwy do zawarcia. Zgodnie z literą prawa każda jednostka, każdy dyrektor, to oddzielni pracodawcy. Zespół spędził nad tym układem dużo czasu, wypracował konkluzje ujednoczenia stanowisk. Cztery lata temu zmieniła się ustawa o pracownikach samorządowych, na jej podstawie zostały wprowadzone nowe regulaminy wynagradzania. Każda placówka ma swój odrębny regulamin, każdy dyrektor prowadził z przedstawicielami związków dyskusje nad regulaminem w swojej placówce. Organ prowadzący formalnie nie ma na to wpływu, każdy ma odrębny regulamin. Proponuje, aby przedstawiciele związków wynegocjowali w ustawodawstwie zapisy, które pozwalałyby regulować to na szczeblu gminnym, a nie tylko na szczeblu szkoły. Nie ma żadnych umocowań prawnych, żeby to ujednoczyć.

Pani Bożena Bugaj zwracała się, aby ujednoczyć stanowiska pracowników administracji, żeby takich przypadków, jak sekretarz, sekretarka i samodzielny referent w jednej szkole. Wyjaśniła, że chodzi o usankcjonowanie prawa.

Pani kierownik wyjaśniła, że zakres obowiązków i stanowisko w obecnym brzmieniu ustala dyrektor.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda proponuje powołanie takiej komisji, która standaryzowałaby wszystkie stanowiska.

Pani Bożena Bugaj zapytała, dlaczego dyrektorzy sami z własnej woli nie zmieniają stanowisk, niesłusznie ujętych.

Pani kierownik odpowiedziała, że przedstawiciele związków powinny zwrócić się z tym do dyrektora. Można to zrobić tylko na podstawie nieformalnych ustaleń, nie można formalnie stworzyć takiej komisji.

Pan Wiesław Krajewski powiedział, że problem polega na tym, że przedstawiciele związków zwracają się do dyrektorów z propozycjami, a dyrektorzy odpowiadają, że bez zgody radnych nie mogą nic.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że zrobi wszystko, aby podwyżki były w mieście.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że mówi o ludziach, którzy przepracowali dziesięć lat i nie dostali podwyżki, tylko o 3% inflacji.

Przewodniczący komisji powiedział, że w tym roku była podwyżka. To nie znaczy, że była i jej już nie będzie.

Radny Dariusz Muszczak zaproponował utworzenie we własnym gronie zespołu roboczego, poinformowanie pani kierownik, wypracowanie stanowiska i przekazanie w formie wniosku na Komisję Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji.

Pani Bożena Bugaj zaproponowała, aby wspólnie z panią kierownik MZEASZiP policzyć, ile wynosiłoby wyrównanie do stanowiska sekretarza szkoły. Kiedy będzie obliczona kwota, zostanie pismem przedłożona na merytoryczną komisję.

Radny Eligiusz Uchnast przypomniał, że wnioski radnych, propozycje do budżetu będą składane na komisji Rozwoju Miasta Małych i Średnich Przedsiębiorstw, która odbędzie się w październiku. Dobrze byłoby, aby takie stanowisko wpłynęło odpowiednio wcześniej, potem można przedstawić takie stanowisko na Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji oraz na Komisji Finansów i Budżetu Miasta.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda przedstawił parę słów na temat nowopowstałego oddziału zintegrowanego, ponieważ brał udział w spotkaniu z inicjatorami tego pomysłu. Jednym z pomysłów było umieszczenie przez stowarzyszenie jednego oddziału dla dzieci niepełnosprawnych w SP nr 4. Przyznał, że dał sygnał tym inicjatorom, że żadnej zgody nie będzie na przejęcie całej szkoły.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że to chodzi o ogromne pieniądze. Jeśli stowarzyszenie przejęłoby kształcenie dzieci specjalnej troski, podczas gdy subwencja oświatowa na jedno dziecko wynosi 2.000 zł, to na dzieci specjalnej troski wynosi 2.000 zł razy sześć lub dwadzieścia. Jeżeli stowarzyszenie przejmie taką szkołę, w ten sposób gmina będzie nabijać kasę prywatnemu inwestorowi.

Pan Jarosław Pucek powiedział, że ostatnio był na spotkaniu z panią Kilanowską w starostwie, która powiedziała, że subwencja oświatowa na takie dziecko wynosi 50.000 zł.

Pani Bożena Bugaj jako osoba wykształcona w kierunku pedagogiki specjalnej powiedziała, że rodzicom brakuje miejsca dziennego pobytu dla dziecka. Rodzice chcieliby móc po południu zawieźć swoje dziecko na kilka godzin do placówki dziennej pomocy. Dzieci z Myszkowa rodzice wożą do Żarek, dlatego w Myszkowie nie może być takiej placówki. Zaproponowała, aby stowarzyszenie poszło w tym kierunku, w ten sposób nie zabrałoby tych dzieci.

Pani kierownik dodała, że ta działalność nie jest subwencionowana.

Radny Eligiusz Uchnast dodał, że SP nr 4 nie jest przygotowana technicznie na przyjęcie takich dzieci, najbardziej przygotowane do tego są: ZSP nr 3 i ZSP nr 5. Szkoły posiadają warunki techniczne oraz odpowiednio przeszkolone i wykształcone kadry.

Przewodniczący komisji pan Jacek Trynda powiedział, że organ prowadzący wskazał na SP nr 4, dlatego zaproponowano inicjatorom stowarzyszenia, żeby zobaczyli jak można przystosować szkołę pod utworzenie oddziału. Nie padły wiążące decyzje.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że dla nich to jest żadna pomoc, zapytała się ile zatrudnią nauczycieli.

Przewodniczący powiedział, że jeśli zatrudnia takich nauczycieli, to na pewno poza Kartą Nauczyciela. Inicjatorzy utworzenia stowarzyszenia przyznali, że tacy nauczycieli się znajdują.

Pani Bożena Bugaj powiedziała, że szkoła nie może sama posiłkować się projektami o dofinansowanie, bo nie ma samodzielności prawnej. Powiedziała, że w Częstochowie pozyskano pieniądze na pracę z dziećmi głęboko upośledzonymi np. autystycznymi w systemie 1:1. Jest to praca jednego nauczyciela z jednym dzieckiem. Może gmina powinna pomyśleć o uruchomieniu, którzy mogliby pisać projekty do różnych fundacji.

Przewodniczący oznajmił, że projekt inicjatorów utworzenia stowarzyszenia został zawieszony. Nie ma tego typu stowarzyszeń, Myszków i Sosnowiec stanowiłyby pilotaż.

Pan Wiesław Krajewski zapytał, czy radni coś wiedzą na temat sprzedaży szkoły będuskiej. Kupnem zainteresowany jest ktoś zza wschodniej granicy, planuje zrobić tam szkołę sportową.

Przewodniczący komisji zapytał się, w jakim sensie sprzedaży, budynku. Przyznał, że o ile mu wiadomo, żeby można było sprzedać budynek, musiałaby zostać zlikwidowana szkoła. Takiej opcji nigdy nie było i nie będzie.

Pan Wiesław Krajewski powiedział, że taki projekt jest, krąży między zainteresowanymi osobami, które chcą ściągnąć inwestora z Rosji.

Przewodniczący komisji zapytał, czy chodzi tylko o szkołę podstawową.

Pan Wiesław Krajewski powiedział, że chodzi o podstawową i średnią szkołę. Wyjaśnił, że młodzi ludzie pochodzący z Myszkowa, związani ze sportem, działający na Śląsku, stworzyli projekt, który przedłożyli panu zza wschodniej granicy. Ten człowiek chce zainwestować 120 mln euro na wykup dwóch szkół wraz z internatami na Będuszu. Pieniądze przeznaczyć na kompleks sportowy z internatami. Powiedział, że słyszał, że jest takie zainteresowanie tym projektem, ponieważ z Polski można sprzedawać zawodników do Unii Europejskiej.

Przewodniczący powiedział, że taki wniosek powinien być przedstawiony Burmistrzowi oraz Radzie Miasta, nic mu o tym nie wiadomo.

Radny Eligiusz Uchnast przyznał, że jest to cenna uwaga.

Przewodniczący komisji podziękował za udział w komisji przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych.

Do punktu 4.

Informacja na temat rozpoczęcia roku szkolnego 2012/2013 pod kątem przygotowania zaplecza (sale, tereny przyszkolne).

Przewodniczący komisji powiedział, że wszyscy radni taką informację otrzymali.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał, czy wszystkie prace remontowe zostały zakończone przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Czy były jakieś zaległości, niewywiązanie się z terminów przy pracach remontowych.

Pani kierownik powiedziała, że wszystkie prace remontowe zostały ukończone przed rozpoczęciem roku szkolnego, pozostał na ukończeniu remont dachu Przedszkola nr 5, ponieważ przetarg został ukończony pod koniec sierpnia. Są to prace zakończone w okresie wakacyjnym. Omówiła prace, które wchodziły w zakres drobniejszych remontów wykonanych w placówkach oświatowych w trakcie wakacji. Szereg prac wykonanych w szkołach to prace kosmetyczne, na które z budżetu przeznaczono kwotę w wysokości prawie 352.000 zł. Podkreśliła aktywny udział rodziców w pracach szkół remontowo – porządkowych.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał, czy przewidywane są w szkołach duże inwestycje w ramach remontów, czy dyrektorzy szkół zgłaszali takie potrzeby.

Pani kierownik powiedziała, że do dzisiaj był termin składania wniosków.

Przewodniczący komisji czy przede wszystkim są takie sytuacje, że są wskazania Sanepid oraz czy są wykonane.

Pani kierownik powiedziała, że były zalecenia wymiany okien w ZSP nr 2 i to już zostało wykonane. Decyzji terminowych Sanepidu nie było. Powiedziała, że placówki oświatowe przechodzą przegląd coroczny oraz pięcioletni, wskutek czego są określane, wskazane dyrektorowi zagrożenia, jakie mają się w najbliższym czasie pojawić. Wcześniejsze zalecenia Sanepidu dotyczyły toalet, okien, które są zasadzie wykonane.

Do punktu 5.

Informacja na temat podejmowanych działań profilaktycznych w szkołach i placówkach oświatowych zapobiegających patologii społecznej dzieci i młodzieży (rok szkolny 2011/2012).

Przewodniczący komisji powiedział, że wszyscy radni taką informację otrzymali.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał, czy te programy są realizowane w rzeczywistości, czy są tylko na papierze. Czy one przynoszą jakiś wymierny efekt, np. czy pomogły jakiemuś konkretnemu dziecku.

Pani kierownik powiedziała, że została przedstawiona informacja od dyrektorów o zrealizowanych programach. W 2005r. została przeprowadzona wśród młodzieży ankieta dotycząca zjawisk patologicznych w szkołach. Każda szkoła została zdiagnozowana, w MZEASZiP są do wglądu opracowania z tego roku. Na podstawie takiej prognozy, szkoły podjęły działania odnośnie programów profilaktycznych. Nadmieniła, że w tym roku planuje się przeprowadzenie tej ankiety, wówczas będzie można stwierdzić wymierne efekty.

Przewodniczący komisji dodał, że o współmiernych efektach tych działań można pytać Komendanta Policji, który był zapraszany na Komisję Rolnictwa Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście.

Radny Eligiusz Uchnast wyjaśnił powód zadania swojego pytania. W różnych dziedzinach życia społecznego bywa tak, że są podejmowane działania, które faktycznie są tylko zapisane, a w rzeczywistości nie są prowadzone. Nie miał na myśli konkretnych zajęć. Tłumaczył, że wszelkie pytania wynikają z troski o dobro dzieci i młodzieży. Zapytał, czy są sygnały, że czegoś brakuje w jakimś programie, czy trzeba rozszerzyć dany program. Być może są wnioski, które nie są uwzględnione w tych wszystkich programach, a które powinny być w danej szkole. Zapytał, czy działania te są wynikiem potrzeb.

Pani kierownik powiedziały, że te programy uchwała Rada Pedagogiczna, rodzice również uczestniczą w uchwalaniu programu wychowawczego. O okolicznościach realizowania takiego programu decyduje pedagog szkolny i nauczyciele, na podstawie diagnozy swojego środowiska. W zależności od pojawiających się problemów, potrzeb, taki program jest przyjmowany do akceptacji przez Radę pedagogiczną. Zaznaczyła, że program jest odpowiedzią na konkretne potrzeby.

Przewodniczący komisji dodał, że to nie są działania jednoroczne. Działania związane z bezpieczeństwem szkodliwości palenia, alkoholu, narkotyków to proces permanentny. Wspomina się o tym na każdym szczelbu kształcenia.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał, czy te działania są ustawowo wymuszone czy zaproponowane.

Pani kierownik powiedziała, że są to zadania proponowane.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, czy uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w ramach zajęć programowych lub ponadprogramowych są uświadamiani o odpowiedzialności karnej. Powiedział, że spotyka się w swojej pracy, że młodzież nie wie, jakie są konsekwencje ich działania, co to jest czyn karalny.

Przewodniczący komisji powiedział, że od kilku lat w Liceum Ogólnokształcącym im. mjr H. Sucharskiego odbywają się zajęcia, które są prowadzone przez kuratora sądowego.

Pani kierownik powiedziała, że podobna praktyka jest w szkołach, ale w dużo młodszych rocznikach. Tym tematem zajmują się pedagodzy szkolni i dyrektorzy szkół, współpracujący z kuratorami sądowymi. W miesiącu maju br. odbywały się spotkania z uczniami wszystkich gimnazjów z sędzią Marią Wesołowską, która podawała wiele przykładów karalności czynów. Z racji tej, że cieszyły się ogromnym powodzeniem, odbyły się powtórnie.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że takie spotkania bardziej młodzież cieszą niż wykłady.

Przewodniczący komisji prosił, aby takie spotkania były organizowane częściej, w miarę możliwości.

Radna Iwona Skotniczna prosiła o podanie imion i nazwisk nowych dyrektorów szkół od obecnego roku szkolnego.

Pani kierownik wymieniła imiennie czterech nowych dyrektorów szkół, którzy od 1 września br. pełnią obowiązki dyrektora. Powiedziała, że ustawa dopuszcza powołanie dyrektora placówki oświatowej bez konkursu na okres nie dłuższy niż 10 miesięcy i tak wszystkie

osoby zostały powołane. W miesiącu styczniu lub lutym 2013r. będą musiały się odbyć konkursy na dyrektorów szkół.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał, czy gmina ma jakieś sprawy sądowe z tytułu np. odwołania zajęć, zmiany planu zajęć.

Pani kierownik powiedziała, że będzie jedna sprawa sądowa, dotycząca SP nr 8. Poprawiła się, mówiąc, że trudno powiedzieć, że będzie sprawa sądowa, z uwagi na to, że dyrektor został wezwany do złożenia dokumentów.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał, czy takie zmiany wprowadzone w szkołach mają wpływ na ich funkcjonowanie.

Pani kierownik powiedziała, że dopiero rozpoczął się rok szkolny, to za mało czasu na taka ocenę.

Radna Iwona Skotniczna powiedziała, że zgłaszają się do niej rodzice dzieci niepełnosprawnych odnośnie dowozu dzieci do szkół. Czy jest taka szansa na jakąś zmianę.

Pani kierownik powiedziała, że te mamy zwracały się do burmistrza w tej sprawie i otrzymały odpowiedź.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał, czy mieszkańcy Myszkowa zamieszkujący gminę Koziegłowy przy ul. Czarka, zgłaszali się do gminy wnioski odnośnie porozumienia z gminą Koziegłowy nt. uczęszczania dzieci do szkoły w Myszkowie.

Pani kierownik powiedziała, że był zgłaszany taki problem z ul. Postęp w gminie Koziegłowy. Dzieci tych rodziców uczęszczają do przedszkola w Myszkowie, mamy przemeldowały dzieci do babci.

Radna Iwona Skotniczna zapytała o stwierdzenie, które zapadło podczas spotkania ze związkowcami odnośnie tego, że gmina ma korzyści z subwencji oświatowej.

Pani kierownik powiedziała, że gmina dokłada do subwencji 5 mln zł. Wspomniała, że na przestrzeni wiosny odbywały się w szkołach w całej Polsce kontrole ministerialne pod kątem przeznaczenia środków, które są w subwencji zabezpieczone na dzieci niepełnosprawne. Istnieją gminy w Polsce, które niecałą subwencję przeznaczają na funkcjonowanie oświaty, ale jest ich ogólnie 2%. Te 2% dokładane są np. do remontu dróg. Są szkoły, głównie ponadgimnazjalne, gdzie oświata jest wyłącznie utrzymywana z subwencji oświatowych, nie dokłada się dopłat do funkcjonowania szkół średnich. Uzasadniała, że są tam inne warunki organizacyjne. Pieniądze, które są w subwencji przewidziane na dzieci niepełnosprawne, niekoniecznie trafiają do szkoły, w której te dzieci są. O tym decyduje gmina. Samorządy mają prawo przeznaczać te środki na inne cele, ponieważ subwencja oświatowa nie jest kwotą oznaczoną. 10 lat temu subwencja oświatowa była dotacją celową, nie można było przeznaczyć jej na inny cel. Zapewniła, że w naszej gminie wszystkie środki trafiają tam, gdzie powinny.

Radna Iwona Skotniczna mówiła o sygnałach od rodziców, że nie było w wielu przedszkolach miejsc dla dzieci, że poszukiwali miejsc w prywatnych przedszkolach. Zapytała, jak wygląda sytuacja.

Pani kierownik powiedziała, że na korzyść się nic nie zmieniło. Zasadniczym problemem, z którego wyniknęła ta sytuacja, iż od tego roku dzieci 6 letnie miały iść do szkół. Gdyby sześciolatki poszły teraz do szkół, w przedszkolach miejsc jest pod dostatkiem.

Przewodniczący zapytał, czy trzeba będzie zastanawiać się nad powstaniem następnej placówki.

Pani kierownik powiedział, że trzeba się nad tym głęboko zastanowić, ponieważ sześciolatki w przyszłym roku idą do szkoły. Około 300 dzieci pójdzie do szkoły, wtedy będzie miejsce dla 3, 4 i 5 latków.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, ponieważ osoby się do niego zgłaszają, mówiąc, że kiedy zapisują dzieci do przedszkola na 5 godzin, ich dziecko nie zostaje przyjęte.

Pani kierownik powiedziała, że w przypadku dzieci 5, 6 letnich, każde dziecko musi być przyjęte, bez względu na ilość zapisanych godzin. Miejsc dla 3, 4-latków zostaje niewiele, stąd w pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci, których rodzice pracują.

Radna Iwona Skotniczna zapytała się, w jakich godzinach najdłużej są otwarte nasz placówki oświatowe, czy funkcjonują np. koła zainteresowań.

Pani kierownik powiedziała, że szkoły są czynne do 17.00, jeśli chodzi o koła zainteresowań, odbywają się w ramach „godzin karcianych”. Głównie w ramach tych godzin prowadzone są koła zainteresowań lub są wydłużone godziny pracy świetlicy.

Do punktu 6.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

Przewodniczący komisji stwierdził, że na najbliższą sesję RM nie ma projektów uchwał, które byłyby do zaopiniowania przez merytorycznie właściwą Komisję Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodniczący komisji

Jacek Trynda